

Tasia

Halo? Miło Cię słyszeć! Jesteś już na miejscu? Ooo, tak? Czy widzisz fontanny i pomnik pary kaszubskiej? Możesz śmiało usiąść na gdzieś na ławce po drugiej stronie od pomnika, stamtąd jest miły widok!

Czy zdarza się, że patrząc na jakąś małą szczegółową część otaczającego Ciebie krajobrazu, napływają do Ciebie fragmenty wspomnień z dzieciństwa? Te kawałki wspomnień, które nie są ze sobą powiązane, układają się w jeden nostalgiczny obrazek.

W małych detalach otaczających nas kryje się wiele wspomnień.

Teraz stoisz na placu w centrum miasta.

Plac w centrum Mińska, niedaleko domu, w którym dorastałam, to jedna z pierwszych rzeczy, które pamiętam jako ważną część mojego dzieciństwa. Plac mojego dzieciństwa był czterokrotnie większy niż ten tutaj. Obok była szeroka ulica, na której tłumili się hałaśliwie samochody.

Ale lepiej posłuchajmy szumu wody. Na placu mojego dzieciństwa były duże fontanny, wydawało się, że woda zaraz dotknie chmur.

O, czy są gołębie niedaleko od Ciebie? Obok ławek? A może na balkonach, które za Twoimi plecami? Na placu mojego dzieciństwa zawsze było dużo ptaków. Wystarczyło rzucić kawałek chleba, a one zbierali się z całej okolicy: i z dachów, i z balkonów. Machając skrzydłami, walczyli o największy kawałek suchego chleba.

Nawet gdy fontanny były wyłączone i chleb zjedzony, na placu mojego dzieciństwa zawsze było co robić: bawienie się z innymi dziećmi, jedzenie lodów, rysowanie kredą na asfalcie...

Trudno zrozumieć, kiedy dokładnie skończył się ten bez troski czas i plac opustoszał...

Ale wróćmy tu! Spójrz jeszcze raz wokół siebie.

Stoimy na Placu Kaszubskim. I choć nie znam zakończenia historii placu mojego dzieciństwa, jasno pamiętam, że tutaj, gdzie teraz stoisz, rozpoczęła się nowa historia.

Kiedy przyjechałam do Gdyni, musiałam być tutaj i zgubiłam się, zajęło to trochę czasu, żeby ten plac znaleźć. No i tak zwykle zaczyna się historia przeprowadzki do innego miejsca. Kiedy przyjeżdżamy w miejsce, gdzie wszystko jest nowe i nieznane, czujemy się zagubieni. Ale po pewnym czasie pojawia się coraz więcej rozdziałów w tej historii, i nawet autor nie wie, co się stanie dalej.

Kawałki, które tworzą te rozdziały, znajdują się we wszystkim, co nas otacza.

Na przykład, spójrz w dół. Każdy z kamieni brukowych, jak taśma filmowa, zatrzymuje momenty spotkań z innymi ludźmi. Tu, obok Twojej prawej stopy, jest kadr, na którym biegnę z ogromną radością do mojej przyjaciółki, żeby podzielić się najnowszymi wiadomościami. A obok Twojej lewej stopy jest kadr, na którym spaceruję wzdłuż fontanny, czekając na kogoś, kto jest już 15 minut spóźniony.

Teraz spojrz przed siebie - na tych ławkach rozrzucone są słowa z książek, które czytałam tutaj. To z powodu wiatru, który niecierpliwie przewracał strony i zdmuchiwał z nich słowa.

Spójrz w lewo - z tego zakątka wychodzą biało-niebieskie autobusy, jakby to był specjalny portal. Stamtąd odjeżdżał także ten, którym dojeżdżałam do miejsca, które stało się moim pierwszym domem z dala od domu.

Wszystkie te różnorodne kawałki wspomnień tworzą piękny obraz. A płótno dla tego obrazu to niebo.